



BEZPIECZEŃSTWO NA DRODZE

Kobieta w ciąży a pasy bezpieczeństwa

PIO POLSKA
IZBA
ODSZKODOWAŃ

Panuje powszechne przekonanie, że rezygnacja z zapinania pasów bezpieczeństwa przez kobiety w ciąży pozwala na ograniczenie szkód doznawanych przez płód oraz nie same. Przekonanie jest tak silne, że prawo w wielu krajach pozwala ciężarnym na takie zachowanie.

W Polsce także pokutuje przekonanie, że kobiety w ciąży nie powinny zapinać pasów bezpieczeństwa. Samo prawo o ruchu drogowym zwalnia je z tego obowiązku.

Zgodnie z art. 39 ust. 2 ustawy z 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 2005 r. Nr 108, poz. 908) obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa nie dotyczy:

- osoby mającej zaświadczenie lekarskie o przeciwwskazaniu do używania pasów bezpieczeństwa,
- kobiety o widocznej ciąży,
- kierującego taksówką osobową podczas przewożenia pasażera,

- instruktora lub egzaminatora podczas szkolenia lub egzaminowania,

- policjanta, funkcjonariusza Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej i Służby Więziennej, żołnierza Sił Zbrojnych oraz żołnierza jednostki wojskowej podporządkowanej Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji – podczas przewożenia osób zatrzymanych,

- funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu podczas wykonywania czynności służbowych,

- zespołu medycznego w czasie udzielania pomocy medycznej,

- konwojenta podczas przewożenia wartości pieniężnych,

- osoby chorej lub niepełnosprawnej przewożonej na noszach lub w wózku inwalidzkim.

Według kodeksu drogowego, kobiety w ciąży mogą jeździć samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przeciwno zapinaniu pasów przemawia wygoda i groźba pożaru w samochodzie. Zdaniem większości lekarzy, do połowy drugiego trymestru ciąży brak jest w zasadzie przeciwwskazań do prowadzenia przez kobiety auta, bo pasy bezpieczeństwa ideal-

nie leżą na miednicy. Z czasem jednak brzuch jest większy i trudniej zapiąć pas. Brzuch utrudnia również ruchy za kierownicą.

Jak więc podróżować, by zapewnić bezpieczeństwo zarówno mamie, jak i nienarodzonemu dziecku? Niektóre kobiety nie zapinają pasów bezpieczeństwa w ciąży, bo bez pasów jeździ się im wygodniej. Niepokoją się też, że silny ucisk pasów podczas nagłego manewru czy hamowania może zaszkodzić dziecku. Jeżeli kobieta w ciąży po wydaniu opinii medycznej decyduje się na jazdę samochodem bez zapiętych pasów, musi dopasować do tego swój styl jazdy.

Powinna jeździć zdecydowanie ostrożniej, wolniej, a w sytuacjach, gdy nie jest do tego zmuszona, jazdy unikać. Decydując się na jazdę samochodem, przede wszystkim powinna:

- przed rozpoczęciem jazdy ustawić odpowiednio fotel, by brzuch nie był uciskany przez kierownicę,
- przed jazdą usunąć niepotrzebne rzeczy z samochodu lub je zabezpieczyć przed przemieszczaniem w trakcie jazdy,
- trzymać obie ręce na kierownicy – w ułożeniu „za siebie drugą”,
- zaplanować trasy i omijać wyboiste ulice,
- wystrzegać się nagłego hamowania i przyspieszania,
- podczas dłuższej podróży robić częste przerwy,
- unikać stosowania klimatyzacji.

Niestety nie posiadamy statystyk wypadków drogowych, w których uczestniczą kobiety w ciąży. Nie ma żadnych danych, czy i jak często dochodzi do obrażeń płodu.

Wiedzę o bezpieczeństwie nienarodzonych dzieci podczas jazdy próbuje uzupełnić Koncern VOLVO. Jak wykazują najnowsze badania Volvo Cars Corporation, kobiety w ciąży powinny używać pasów bezpieczeństwa. Volvo jako jedyny koncern używa do badań testów zderzeniowych manekina w ciąży. Manekin umożliwiała symulowanie sił, jakie oddziaływały na kobietę i nienarodzone dziecko w zderzeniach przy różnych prędkościach. Model komputerowy umożliwiał drobiazgowo zbadanie ruchów pasażera oraz wpływu pasów bezpieczeństwa i poduszki powietrznej na kobietę i płód. Manekin wirtualny jest wykorzystywany między innymi do testowania nowych projektów pasów bezpieczeństwa.

Dzięki temu modelowi Volvo Cars doszło do ważnego wniosku, że kobiety w ciąży muszą zawsze zapinać pasy bezpieczeństwa i upewniać się, że są one zapięte prawidłowo. (Źródło: Volvo Auto Polska.)

Ale samo zapięcie pasów to nie wszystko. Badania wyraźnie dowodzą, że jedynie prawidłowo zapięte pasy chronią kobietę i nienarodzone dziecko przed obrażeniami w przypadku kolizji.

Pas powinien być przełożony pod brzuchem i leżeć na biodrach. Pas musi opierać się na kości miednicy, wtedy, w razie wypadku, obniżone jest ryzyko urazu brzucha.

Siedzące z przodu na miejscu pasażera kobiety ciężarne chronione są także przez **poduszki powietrzne**. Nie ma powodu do wyłączenia ich, jako że zadaniem poduszek powietrznych jest możliwie skuteczne odizolowanie głowy pasażera od przedniej szyby i zmniejszenie napięcia pasów bezpieczeństwa. W razie zderzenia styka się z nimi klatka piersiowa i głowa.

Jak zapinać pasy bezpieczeństwa w ciąży?

1. Zdejść obszerne ubrania, ustawić siedzenie, aby wygodnie sięgać do pedałów, a jednocześnie zachować jak największy dystans pomiędzy brzuchem i kierownicą,
2. Przeciągnąć pas biodrowy nad udami, zapiąć go i dociągnąć, aby leżał płasko pod brzuchem,
3. Przeciągnąć pas piersiowy pomiędzy piersiami, aż do boku brzucha, a następnie dociągnąć,
4. Nigdy nie wsuwać pasa barkowego pod ramię lub za plecy.

Obrażenia, jakie w wypadkach odnoszą kobiety w ciąży, obejmują: przedwczesne oddzielenie się łożyska, pęknięcie macicy lub jej uszkodzenie oraz bezpośrednie obrażenia płodu. Najczęściej spotykanym urazem jest odklejenie się łożyska. Odkleja się ono częściowo lub całkowicie, przez co do dziecka nie docierają wystarczające ilości tlenu i pokarmu, co może prowadzić do jego śmierci. (Źródło: Volvo Auto Polska.)

Zapięte pasy bezpieczeństwa mają ogromny wpływ na łagodzenie negatywnych skutków wypadków drogowych. Są najskuteczniejszym środkiem ratującym ludzkie życie podczas wypadku. Zapięte pasy bezpieczeństwa u ciężarnej kobiety mogą uratować dwa życia. Niemniej jednak najbezpieczniej będzie, jeżeli przyswilię prowadzenia pojazdu kobieta w ciąży powierzy innej osobie.

Ogólnopolskie Centrum
Odszkodowań
Inga Dzwonecka
członek PIO



Codziennie pomagam ludziom

Rozmowa z **Wiesławą Huk**,
doradcą odszkodowawczym ECPP

- Przydają się przede wszystkim dobry kontakt z ludźmi oraz empatia. Ważne jest również perfekcyjne poznanie przepisów prawa, co umożliwia właściwe prowadzenie sprawy i uzyskanie należnego odszkodowania.

Jak wygląda Pani tydzień pracy?

- Najważniejszym i zarazem najtrudniejszym zadaniem w mojej pracy jest znalezienie osoby poszkodowanej. Dlatego dzień zaczynam od przeglądnięcia lokalnej prasy oraz stron internetowych, m.in. kroniki policyjnej. Kiedy znajdę informację, która mnie interesuje, wówczas dzwonię do tej osoby i umawiam się na spotkanie. Poza tym, w każdym dniu mam zaplanowane spotkanie z osobami, których sprawy są już w toku.

Co by Pani doradziła osobie, która stawia pierwsze kroki w tej branży?

- Doradziłabym, aby zaczęła tak jak ja. Czyli dowiedziała się od znajomego, jak wygląda ta praca, a także skorzystała z wielu szkoleń, jakie oferuje firma.

Co Pani uważa za największą trudność w tej pracy?

- Najtrudniejszą rzeczą w naszym zawodzie jest, jak już wspominałam wyżej, znalezienie klienta. Wynika to m.in. z dużej konkurencji na rynku odszkodowań. Kolejną trudnością jest także niewiedza osób, które uległy wypadkowi, jakie mają prawa do odszkodowania.

Co Pani uważa za swój największy zawodowy sukces?

- Za mój największy sukces w dotychczasowej pracy uważam pomoc trzydziestokilkuletniemu mężczyźnie, który po wypadku został przykuty do wózka inwalidzkiego. Dzięki mojej pomocy i odszkodowaniu, jakie otrzymał, może jeździć na rehabilitację i kolejne operacje do odległego o kilkaset kilometrów Otwocka. Zabiegi te przynoszą pierwsze efekty i ten mężczyzna powoli zaczyna chodzić, na razie z pomocą „balkonika”. Widok tego mężczyzny, który jeszcze nie tak dawno był skazany na wózek inwalidzki, a teraz jest nadzieja na to, że będzie poruszał się o własnych siłach, jest największą zapłatą za moją pracę.

Jakie są Pani cele zawodowe na ten rok?

- W tym roku zamierzam przede wszystkim doprowadzić do końca te sprawy, które rozpoczęły się w roku ubiegłym. Planuję jeszcze skuteczniej pracować i pomagać poszkodowanym, nie ukrywam, że motywować mnie do tego będzie nagroda, jaką oferuje dla najlepszych ECPP. W tym roku jest to tygodniowa wycieczka do Turcji. Może dodam, że w minionym roku udało mi się być w gronie najlepszych pracowników firmy, dzięki temu, pierwszy raz w życiu, byłam na wspaniałej wycieczce w Egipcie.

Dziękuję za rozmowę!

Aleksandra Wysocka-Zańko

Aleksandra Wysocka-Zańko:
Czym się Pani zajmowała, zanim została Pani doradcą odszkodowawczym?

Wiesława Huk: - Jestem „dwuzawodowcem”. Moją pierwszą pracą także polegała na pomocy ludziom.

Co zadecydowało o wyborze kariery doradcy odszkodowawczego? Czy wiąże się z tym jakaś historia?

- O tym, że istnieje taki zawód, dowiedziałam się od koleżanki, która w ten sposób pomagała ludziom od kilku lat. Zachęcała mnie, abym i ja w swojej okolicy zaczęła pomagać poszkodowanym w wypadkach, walczyć o godne odszkodowanie.

Czy pamięta Pani swojego pierwszego klienta? Kto to był i jak potoczyła się sprawa?

- Pierwszą osobą, której pomogłam, był młody człowiek – pasażer samochodu, który uderzył w drzewo. Miał m.in. złamaną rękę i nogę oraz obrażenia wewnętrzne. Dzięki mojej pomocy dostał wysokie odszkodowanie, które wystarczyło na rehabilitację, po której niemal całkowicie powrócił do zdrowia.

Jaka wiedza i umiejętności są potrzebne w tym zawodzie?